

**Nie wiecie, że mało znaczący kwas całe ciasto zakwasza?
(1 do Koryntian 5, 6; NBG)**

Na rynku ukazała się **Nowa Biblia Gdańska, mp3 (audio)**, wydawnictwa Christ Media. Och! Cóż to za wydanie! Zarówno szata graficzna, muzyka, jak i nagrania są najwyższej próby. Miło się tego słucha.

Ale... Że też zawsze musi być jakieś ale... Wydawnictwo, bez uzgodnienia z nami, dość beztrąsko, zmieniło hebrajskie brzmienie imion na spolszczone (zamiast Chawy mamy znów Ewę; zamiast Jezusa, syna Nuna, znowu nieszczęsnego Jozuego, itd.) Trudno mi wszystko sprawdzić, ale zauważyłem, że na przykład w Łukaszu 9,23 zmieniono – usunąć swój krzyż - na podnieść (zgodnie z doktryną wielu, denominacyjnych kościołów); choć w Marku 10,21 zostawiono. Prosiłem, aby to poprawiono, np. przez karteczkę erraty. Lecz rozmowy były nerwowe, zaś erratę wydrukowano jedynie na ich stronie internetowej (Link do erraty:

<http://christmedia.pl/informacje/errata/biblia-audio-mp3/errata-2/>

Z tego powodu zmieniliśmy w internecie zapis dotyczący praw autorskich NBG, na bardziej rygorystyczny. A czemu pierwszy był delikatny? Ano dlatego, że miał poinformować współbraci, że my żadnych odpłatności nie chcemy, ale i zabraniamy zmian – dodatków, czy uzupełnień. Nawet do głowy nam nie przyszło, że może dojść do „poprawek” tekstu! A to się okazało za mało. Zatem od teraz pisze tak: *Śląskie Towarzystwo Biblijne nie pobiera żadnych opłat za druk, powielanie, kopiowanie, czy inne rozpowszechnianie NBG, w myśl słów Pana Jezusa: **Darmo wzięliście - darmo dawajcie (Mateusz 10,8)**. Jednak w każdym przypadku, gdy działania podejmuje instytucja, lub osoba prywatna i prowadzone są na większą skalę - zastrzega się prawa autorskie dotyczące nienaruszalności tekstu oraz braku jakichkolwiek dodatków, czy uzupełnień Pisma. W każdym, takim przypadku wymagana jest stosowna umowa ze ŚTB.*

Choć Pan Jezus przecież powiedział: **Ale wasza mowa niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co nadto więcej, jest od złego (Mateusz 5, 37; NBG)**. Ufff! No, cóż... Takie czasy! Pióra są lekkie i żwawe. Choć Biblię „poprawiano” od wieków. Bez przerwy grasowali przeróżni „rewizjoniści”, dokonując rewizji tekstu. Stąd zbiór *Textus Receptus* stał się niezmiernie ważny; ale też i pomocna Septuaginta.

Powiada mi się tak: Nie przesadzaj, człowieku, nie przesadzaj! Z kilku słów robisz wielki problem! Zatem porozmawiajmy o zmianach.

Kto zna hebrajski, czy grekę nie musi czytać przekładów, które zawsze będą na swój sposób „ubogie”. Pisałem o tym wielokrotnie. Zaś nowe tłumaczenie Biblii powstaje wtedy, gdy Bóg chce rzucić nowe światło na tekst, dotychczas zubożony, lub przekłamany. Tak było i w tym przypadku. Więc, po pierwsze, w Starym Testamencie powróciliśmy do hebrajskich imion, aby je przybliżyć polskiemu czytelnikowi, szczególnie Izraelowi z pogan. Dlatego Ewa stała się Chawą, a Abel z kolei Heblem; itd. Bowiem niektóre spolszczenia (a chodzi o tekst biblijny) są z gruntu niezrozumiałe.

Najlepiej to wyjaśni sprawa Jezusa, syna Nuna, beztrąsko i bez związków zastąpiona imieniem Jozue. Można śmiało zapytać: Co ma piernik do, że tak powiem, wiatraka? Mało. Gubi się wielka metafora, która sięga od Jezusa, syna Nuna i Prawa Mojżesza – do Jezusa, syna Boga i Prawa Wiary, przez odrzucenie własnego krzyża, przyjęcie sprawiedliwości z Wiary i wprowadzenie do odpocznienia (według Listu do Hebrajczyków).

Bowiem to nie Mojżesz (reprezentujący Prawo Mojżesza) wprowadził Izraela według ciała do Kanaanu (zwanego ziemią odpocznienia). I nie tych, co wyszli z Egiptu. Ci poginęli na pustyni. Ale tych, którzy się narodzili podczas marszu i nie mieli jeszcze rozeznania dobrego i złego. Mojżesz powiedział: **Także na mnie, z waszej przyczyny rozgniewał się WIEKUISTY, mówiąc: I ty tam nie wejdiesz. Jezus, syn Nuna, który stoi przed tobą on tam wejdzie; jego utwierdź, gdyż on ją odda w posiadanie Izraelowi. Zaś wasze dzieci o których mówiliście, że staną się tu-**

pem, oraz wasi synowie, którzy dzisiaj jeszcze nie poznali co jest dobre, a co złe - oni tam wejdą, im ją oddam i oni ją posiadą (V Księga Mojżesza 1, 36-40). Jaki to ma związek z nami? Dość oczywisty. W Nowym Przymierzu z Izraelem to Jezus syna Boga wprowadza Izraela do prawdziwego odpocznienia (według Listu do Hebrajczyków) i związanej z tym bezgrzeszności. Wchodzą do niego nowonarodzone „na pustyni” dzieci Boga, które zerwały z rozeznaniem dobrego i złego i mają nowe serca, całkowicie wypełnione Wiarą/Ufnością. Bo kto widział dzieci z krzyżami? Tym bardziej dzieci Boga, który jest przecież Miłością.

Teraz o odrzuceniu swojego krzyża, choć o tym wielokrotnie pisałem. Jest o tym mowa w 2 miejscach. Najpierw w Marku: **A Jezus przypatrzył mu się, umiłował go oraz mu powiedział: Jednego ci brakuje; idź, sprzedaj co masz i daj tym, którzy żebrzą, a będziesz miał skarb w Niebie. I odrzuciwszy krzyż, chodź oraz mnie naśladowaj (Marek 10,21; NBG).** Potem w Łukaszu: **Zaś do wszystkich mówił: Jeśli ktoś chce iść za mną, niech się wyrzeknie samego siebie i niech co dzień odrzuci swój krzyż, i niech mi towarzyszy (Łukasz 9,23; NBG).** Niech wyrzeknie się samozbawiania oraz co dzień polega na Jezusie. Bowiem swój własny krzyż to umniejszanie ofiary Pana. Kto tego nie rozumie – jest w błędzie. **Kto kocha ojca albo matkę ponad mnie nie jest mnie godny; i kto kocha syna albo córkę ponad mnie nie jest mnie godny; i kto nie zrozumie swojego krzyża, a idzie za mną nie jest mnie godny (Mateusza 10, 37-40; NBG).** Otóż, właśnie! Krzyż nałożono na odstępców! Jest nim stare, złe sumienie, które nas ciągle oskarża, albo Prawo Mojżesza, któremu odstępcą nie podoba. Ale Jezus zdejmuję ten krzyż oraz wprowadza do wolności. **Bo stworzenie czeka żarliwie na otwarte ukazanie się dzieci Boga. Ponieważ stworzenie nie zostało świadomie podporządkowane marności, ale dla Tego, który podporządkował, w nadziei, że to stworzenie zostanie uwolnione z niewoli deprawacji, dla chwały wolności dzieci Boga (Rzymian 8, 19-23; NBG).**

Jednak można powiedzieć tak: Przecież to greckie słówko znaczy - zgładzi; ale także: dźwignie, podniesie. Które z tych znaczeń jest słuszne? Wiele kościołów dźwignie krzyża przyjęło jako zasadę oraz tak pisze w innych Bibliach. Tak też postąpił wydawca, sięgając do innych tłumaczeń i przyjmując, że odrzucenie krzyża to błąd. Dlaczego Bóg stworzył, a potem użył to słowo, które jest jakby wieloznaczne... **On zaś, odpowiadając, rzekł im: Wam dano poznać tajemnice Królestwa Niebios, ale tym nie dano. Bowiem kto ma, temu zostanie podarowane i będzie obfi-
tować; ale kto nie ma, i co ma, będzie od niego odjęte. Dlatego im w podobieństwach mówię, że patrząc nie widzą, i słuchając nie słyszą, ani nie rozumieją. Zatem wypełnione jest w nich pro-
roctwo Izajasza, które mówi: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie; i patrząc patrzeć
będziecie, ale nie ujrzycie. Bowiem zostało utuczone serce tego ludu, uszami są ciężko słyszą-
cy oraz zamknęli swoje oczy; żeby czasem oczami nie ujrzeli i uszami nie usłyszeli, a sercem
nie zrozumieli, i nie zawrócili, żebym ich uzdrowił (Mateusza 13, 11-15; NBG).**

...Doświadczyłem tego na sobie. Po otrzymaniu łaski Wiary, zacząłem się samouświęcać. Dźwigałem ten własny krzyż, lecz stale patrzałem na Jezusa i wiedziałem, że On przecież wszystko dokonał. Aż wreszcie przyszedł taki moment, że odrzuciłem ten krzyż i uznałem wystarczalność ofiary Pana. Zaraz potem zrozumiałem słowa o bezgrzeszności i wszedłem do odpocznienia w Bogu.

Czego życzę wszystkim braciom i siostram (w tym z wydawnictwa Christ Media).
No i, mimo uchybień, polecam wydanie mp3. To dobra, ewangelizacyjna robotka.

1 Tishri 5774
2013-09-05

**Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy - mówimy
i co widzieliśmy – świadczymy, a naszego świadectwa nie przyjmujecie.
(Jana 3, 9-13; NBG)**

Przez lata myślałem tak: Jakże to? To jedynie Śląskie Towarzystwo Biblijne głosi słowo (naukę) o sprawiedliwości? Co z resztą Zgromadzenia Wybranych? Dlaczego o tym nie mówią? Czy chcą dźwigać bez przerwy własny krzyż? Czy nie chcą zerwać z grzechem? Odzew był minimalny. Później się dowiedziałem, że o sprawiedliwości z Boga zaczyna mówić De-

rek Prince. To znany kaznodzieja, więc przesłanie obiegło świat. Jednak „mury denominacji” i przytłaczająca większość pastorów skutecznie się temu oparli. Więc i do nich mogą się odnosić słowa Pana: **Biada wam, znawcom Prawa, bo usunęliście klucz wyższego poznania; sami nie weszliście, zaś tych, co wchodzili - powstrzymaliście** (Łukasz 11, 52; NBG).

Nie do końca, oczywiście, nie do końca. Zapory nie pomogły. A owa nauka pewnie była rozkrzewiana przez Pana wśród małych społeczności. Piszę o tym dlatego, że w wydawnictwie Szaron ukazała się książka Josepha Princa z Indonezji (bez powiązań z Derekiem Princem) pod tytułem „Przeznaczeni by królować”. Nie znam dokładnie jego nauczania; lecz z tej książki wynika jedno: Ten brat głosi Ewangelię Łaski i sprawiedliwość z Boga, oraz wzywa do odpocznienia. Powiem inaczej – poznał Pana; ogląda Go i podziwia.

Bogaci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, bowiem oni będą nasyceni.

Bogaci, którzy proszą o litość, bowiem oni dostąpią miłosierdzia.

Bogaci czystego serca, bowiem oni Boga oglądają.

(Mateusza 5, 6-10; NBG)

13 Tishri 5774

17.9.2013

Sprawiedliwy będzie żył z (także: **z powodu**) **Mojej wiary** (także: **prawdy, ufności, stałości, solidności, pokory**). Według Talmudu - Makkoth 24a - w tym słowie wyraża się cała treść przykazań

(Habakuka 2,4; NBG).

Witaj bracie Władysławie. *Czytam dzisiaj Ezechiela i rozważam, co też mogą do mnie mówić słowa Pana z wersetów 3,20-21: **Zaś gdyby sprawiedliwy odwrócił się od swojej sprawiedliwości i pełnił bezprawie, a potem Ja położę przed nim przeszkodę** (także: przyczynę potknięcia), tak, aby umarł; jeśli go wtedy nie ostrzeżesz - on zginie wskutek swojej winy i nie będą wspomniane uczynki sprawiedliwości, które pełnił; jednak w twej ręce będę poszukiwał jego krwi. Gdybyś go jednak ostrzegął, tego sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, a on nie zgrzeszy – wtedy, zaprawdę, będzie żył, ponieważ uważał na przestrożę; a ty ocaliłeś swoją duszę.*

Kiedy byłam nauczana o utracie zbawienia, te werset były dla mnie jasne. Dzisiaj zastanawiam się o jakim sprawiedliwym na ów czas mówi Pan? I jak to się ma do nas, chrystian. Zosia w Jezusie Chrystusie.

Wiele razy przestrzegałem przed wlewaniem młodego wina (Prawa Wiary i związanej z nim sprawiedliwości z Wiary Pana Jezusa Chrystusa, która jest darem dla chrystian; patrz: motto z Habakuka) do starych bukłaków (czyli Prawa Mojżesza i związanej z nim sprawiedliwości z uczynków), a jednak trzeba to przypominać.

Stare Przymierze z Izraelem nie jest drogą zbawienia, lecz drogą życia. Co to oznacza?

Zbawienie jest aktem miłosierdzia Boga, w którym życie wieczne zostało ofiarowane za darmo, bez żadnych zasług wybranego, a jedynie przez Jezusa Chrystusa. Natomiast droga życia, określona przez Prawo Mojżesza, jest drogą upadłego człowieka, Izraelity, któremu Bóg dał szansę na życie (nie zbawienie!), pod warunkiem stałego trwania w 613 uczynkach sprawiedliwości. **Zatem przestrzegajcie Moich ustaw i Moich sądów** (także: **zarządzeń, rozstrzygnięć, wyroków**), **które gdy człowiek spełnia – w** (także: **wśród nich, za ich pomocą, w ich czasie**) **nich żyje. Ja jestem WIEKUISTY** (III Mojżesza 18,5; NBG). Spytamy: Jak długo żyje? Aż nie złamie Prawa Mojżesza, choćby w jednym, czyli nie popełni grzechu. Bóg także ustanowił stróży (proroków), którzy ostrzegali przed zgubną konsekwencją nie przestrzegania nakazów. **Synu człowieka, ustanawiam cię stróżem nad domem Izraela, byś ich w Moim imieniu ostrzegął, kiedy usłyszysz słowo z Moich ust...** Tak mówi Pan, WIEKUISTY! **Kto tego usłucha – niech słucha, a kto zaniecha – niech zaniecha; bowiem są domem przekory** (Ezechiel 3,17; NBG). **Bowiem karą za grzech jest śmierć!**

I tu się rodzą dwa pytania: Czy byli tacy ludzie, którzy trwali w Prawie Mojżesza? Z pewnością – tak. Do czasu. I wielu się starało. Nawet Paweł, wcześniejszy faryzeusz, a więc członek wielce

ortodoksyjnego stronnictwa, mógł powiedzieć o samym sobie, że pozostaje nienagannym: **Choć ja mam ufnosć także w ciele wewnętrznym. Jeśli ktoś inny uważa, że jest zjednany w ciele wewnętrznym, to tym bardziej ja; ósmego dnia obrzezany, z narodu Izraela, z plemienia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa faryzeusz, z powodu skwapliwości prześladowca zgromadzenia wybranych; według sprawiedliwości, tej pośród Prawa Mojżesza będąc nienaganny. Lecz rzeczy, które mi były pożytkami, te uznałem za szkodę z powodu Chrystusa (Filippian 3, 3-7; NBG).** A to znaczy, że zachowywał by życie, aż do złamania Prawa; stale trwając w napięciu, w trwodze; ciągle dźwigając własny krzyż.

No i drugie: A czy ktoś wytrwał? Pismo odpowiada, że nie. **Zepsuli się, skazili swoje czyny, nie ma takiego, co czyni dobro. WIEKUISTY spogląda z Nieba na synów ludzkich, by zobaczyć, czy jest ktoś rozumny, ktoś szukający Boga. Wszyscy odstąpili, razem się zepsuli; nie ma takiego, co czyni dobro, nie ma ani jednego (Psalm 14, 3-5; NBG).**

Więc po co to wszystko, na co? Odpowiedź jest oczywista. Człowiek musiał poznać konsekwencje swojego upadku, zaprzeczeniu prawdomówności Boga i poznaniu dobra i zła. **A wiemy, że cokolwiek mówi Prawo mówi do tych w Prawie, aby wszystkie usta mogły zostać zamknięte oraz cały świat okazał się winny Bogu. Dlatego z uczynków Prawa nie zostanie przed Nim uznana za sprawiedliwą żadna osobowość oparta na cielesnej naturze; bo wśród Prawa jest rozpoznanie grzechu (List do Rzymian 3, 19-22; NBG).**

Więc wielu ostrzegało i ostrzega: Szukajcie rozwiązania, skruszcie się, błagajcie o miłosierdzie...ale kto tego słucha? W nauczaniu rabinów dominuje odpowiedzialność człowieka; nawet dzisiaj, gdy wykonanie Prawa stało się niemożliwe z uwagi na zburzenie Świątyni. A przecież ten brak, owa pozorna katastrofa, to wspomnienie Boga na przeciąg Okresu Łaski. Wezwanie do przyjęcia Mesjasza.

Zatem nie będzie żadnej szansy zachowania życia na dłużej w oparciu o Prawo Mojżesza? Ależ, będzie; ale dopiero w Millennium. Jak wiemy, szatan zostanie spętany na 1000 lat i nie będzie mógł kusić ludzi. Zatem ci, urodzeni w Millennium, będą żyli przez 1000 lat, stale trwając w uczynkach sprawiedliwości. Lecz, co się stanie później? **Zaś gdyby sprawiedliwy odwrócił się od swojej sprawiedliwości i pełnił bezprawie, a potem Ja położę przed nim przeszkodę (także: przyczynę potknięcia), tak, aby umarł; jeśli go wtedy nie ostrzeżesz - on zginie wskutek swojej winy i nie będą wspomniane uczynki sprawiedliwości, które pełnił; jednak w twej ręce będę poszukiwał jego krwi. Szatan zostanie rozpętany na krótki czas, stając się przyczyną potknięcia, więc ludzie ruszą na Izrael, na bitwę Goga i Magoga. Choć będzie wielu krzyczących: Nie róbcie tego! Odstąpcie! Tak jak i krzyczą dzisiaj: **A świadczę każdemu człowiekowi, co daje się obrzezywać (czy wciągać w inne nakazy), że winny jest wypełnić całe Prawo Mojżesza (List do Galacjan 5, 3; NBG).** Bowiem jest napisane: **Przeklęty każdy, kto nie dotrzyma słów tego Prawa, by je spełniał. A cały lud powie: Amen (V Księga Mojżesza 27, 26; NBG).** Gdyż inaczej – Sąd Ostateczny i gehenna!**

Jak widzisz, droga Zosiu, ten cytat z Ezechiela znajduje się w Starym Przymierzu, dotyczy Prawa Mojżesza oraz własnej sprawiedliwości człowieka na podstawie uczynków tego Prawa. Nie ma on zastosowania do chrystian. Bo chociaż wielu błędzi i wielu się napomina – nikt, kto należy do wybranych i został zapisany w Księdze Życia, nie może stracić zbawienia. Może wpaść w Wielki Ucisk – nie przeczę, lecz życia wiecznego nie straci. Tak mówi Ewangelia, którą głoszę, a jest to Ewangelia Łaski i życia z Bogiem w wolności.

22 Tishri 5774

26.9.2013

**Ten, kto znajduje swoje życie – straci je;
a kto stracił dla mnie swoje życie – znajdzie je.**

(Mateusza 10, 39; NBG)

Świat wywyższa „ludzi sukcesu” oraz się nimi upaja. W pierwszym szeregu idą aktorzy. I nie ma w tym nic dziwnego, boiem w języku greckim słowo - aktor (*hypokrites*) znaczy tak-

że – obłudnik. Zaś obłuda, ta w skali makro, stanowi mocną walutę, uznawaną przez prominentów, obywateli oraz przez liczne banki. I tak to się wszystko kula.

Wiele razy słyszałem z różnych ust następujące słowa: „Ja kocham swe zajęcie, swój zawód. Bardzo kocham! Nie wyobrażam sobie innego”. Wypowiadają je ludzie, którym – jak to się mówi – „życie się usłało różami”. Lekarze, artyści, biznesmeni, słowem... śmietanka towarzyska, a nadto urzędnicy i polityczne gwiazdy. Mimo uciążliwych zawodów, pociąga ich sława, władza, tytuły, a przede wszystkim pieniądze. Miło jest się potaplać w luksusie i popatrzeć jak gdyby z góry. I wszystko byłoby cacy, gdyby nie widmo śmierci. I powiedział do nich podobieństwo, mówiąc: Pole pewnego bogatego człowieka przyniosło obfity urodzaj. Więc rozważał w sobie, mówiąc: Co uczynię, bo nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? Powiedział także: To uczynię: Rozwalę moje składy i zbuduję większe, oraz zgromadzę tam całe moje plony i moje bogactwa. Powiem też mojej duszy: Duszo, masz wiele dobra, złożonego na mnogie lata; wypoczywaj, zjedz, wypij, baw się. Ale Bóg mu powiedział: Nierozsądny, tej nocy zażądają od ciebie twego życia, a to co przygotowałeś, czyje będzie? Taki jest ten, kto sam sobie zbiera skarb, a nie bogaci się u Boga (Łukasz 12,16-21; NBG).

Wielu mi też mówiło: Nie strasz, chłopie! Ja jestem z Bogiem w porządku. Jednak dom, wypoczynek, rodzina, są dla mnie najważniejsze. I ogół temu przytaknie. Tylko ten Jezus bruździ. Kto kocha ojca albo matkę ponad mnie nie jest mnie godny; i kto kocha syna albo córkę ponad mnie nie jest mnie godny; i kto nie zrozumie swojego krzyża, a idzie za mną, nie jest mnie godny (Mateusz 10, 37-38; NBG).

Zatem można zapytać wprost: W takim razie, ile należy oddać Bogu? Ano, wszystko. Wszystko bez reszty! I nie chodzi tutaj o kasę, jak sądzi wielu hierarchów, myśląc o swoich dochodach – ale o coś większego, o serce, serce człowieka, w którym może zamieszkać Bóg. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy, oraz gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w Niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy, i gdzie złodzieje nie podkopują, ani nie kradną. Bowiem gdzie jest wasz skarb, tam jest i wasze serce. (Mateusza 6, 19-21; NBG).

Skarb!.. Właśnie ten skarb! Słowo, co budzi dreszcze. Zatem każdy niech się zapyta siebie: Co dla mnie jest tym skarbem? I czy on daje spokój? Bo...Kto miłuje pieniądze, pieniędzmi się nie nasyci; a kto miłuje bogactwo, nie znajdzie w nim pożytku (Koholeta 5, 9; NBG).

Skarbem chrystian jest sam Pan Jezus. Ale mamy ten skarb w glinianych naczyniach, aby doskonałość mocy była z Boga, a nie z nas. We wszystkim uciskani, ale nie będący ściśniętymi; bezradni, ale nie w biedzie; będący prześladowani, ale nie porzuceni; przewróceni, ale nie gubieni (2 Koryntian 4, 7-9; NBG). Gdyż oprócz tego skarbu nie ma tu nic pewnego. Tylko marność nad marnościami. Hejże, teraz zamożni; zapłaczecie nad udrękami, które się do was zbliżają, wydawajcie okrzyki bólu. Wasze bogactwo znikło, a wasze szaty są zjedzone przez mole. Wasze złoto i srebro zaśniedziało, a ich śniedź będzie wam na świadectwo oraz pożre wasze ciała wewnętrzne jak ogień. Zgromadziliście skarby na ostatnie dni. Oto krzyczy zapłata pracowników, którzy skosili wasze pola, a ona została zrabowana; zaś wołania tych, co zżęli, weszły do uszu Pana Zastępów. Wygodnie żyliście na ziemi oraz otoczyliście się zbytkiem; utuczyliliście wasze serca jakby na dzień zabicia. (Jakóba 5, 1-5; NBG). Lecz póki co, w swej beztroście, każdy z nich mógłby powiedzieć, że znalazł swoje życie. Mój majątek jest tego dowodem. I złote pierścienie na palcach. To oni uczą jak żyć i wyznaczają standardy. A świat ich dość pilnie słucha i stara się naśladować. A przecież napisano: **Uprawiajcie szlachetne** (a więc pochodzące od Boga) **drzewo, a jego owoc będzie szlachetny; albo uprawiajcie zepsute drzewo, a jego owoc będzie zepsuty; bo drzewo zostaje poznawane z owocu. Rodzaju żmijowy, jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? Gdyż usta mówią z obfitości serca. Szlachetny człowiek z dobrego skarbu serca wynosi prawe rzeczy (te dotyczące Prawa Mojżesza, czy lepiej – Prawa Wiary), a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe. Ale powiadam wam, że z każdego bezowocnego słowa, które by ludzie wypowiedzieli, zdadzą sprawę w dzień sądu; **bowiem z powodu twoich słów zostaniesz uznany za sprawiedliwego, i z twoich słów zostaniesz skazany** (Mateusz 12, 33-37; NBG)**

Kilka lat temu, przywędrowała z USA teoria, że uczeń Pana winien być młody, piękny i bogaty. Jej twórca, aby ośmieszyć Dzieło Pana, pewnie miał na myśli ten świat i cielesnego człowieka.

Nie pomyślał o aspekcie duchowym. Dlatego chętnie go informuję, że to prawda. Chrystianie są młodzi, piękni i bogaci. Wszyscy, co do jednego! Nowy człowiek, ten się rodzący w nas, nigdy nie będzie stary; w nowym ciele będzie bezsprzecznie piękny, jak każde, nieskalane stworzenie, i oczywiście bogaty, w skarby, które uzbierał w niebiosach. Niezniszczalne i wiecznie wartościowe. Bo tutaj, na tej ziemi, stracili swe życie dla Jezusa.

Znowu podobne jest Królestwo Niebios do skarbu ukrytego w roli,
który gdy człowiek znalazł,

ukrył,

i rozradowany nim, odchodzi oraz sprzedaje wszystko co ma,
i kupuje ową rolę.

Znowu podobne jest Królestwo Niebios do człowieka,
kupca szukającego szlachetnych pereł;

który gdy znalazł jedną, bardzo drogą perłę,
odszedł,

posprzedawał wszystko co miał,
i ją kupił.

(Mateusza 13, 42-46; NBG).

3.Kheshvan/Keszwan 5774

7.10.2013

**Wyroczenia. Słowo WIEKUISTEGO o Izraelu; wypowiedź WIEKUISTEGO, który rozpostarł
niebo, ugruntował ziemię,**

i ukształtował ducha człowieka w jego wnętrzu.

Oto zamienię Jeruzalaim w czarę odurzenia dla ludów ze wszystkich stron

(także: **okolicznych**; Zacharjasz 12,1-2; NBG)

Zatem to odurzenie nastąpiło. W czasach końca doświadczają go wszystkie ludy, a szczególnie najbliższe Izraelowi. Na czele prześladowców stoi Iran, kwestionując nawet własną historię. Wskazał na to, w swym wystąpieniu w ONZ w dniu 2 października 2013, premier Izraela Netanjahu. Co ciekawe, po raz pierwszy na światowym forum, powołując się na Pismo Święte. Oto skrót tego przemówienia (za Erec Israel):

Czuję się głęboko zaszczycony, że mam przywilej stanąć dzisiaj przed państwem jako przedstawiciel obywateli Państwa Izrael. Jesteśmy starożytnym narodem. Nasza historia sięga 4000 lat wstecz do Abrahama, Izaaka i Jakuba.

Nadal przemierzamy czas. Pokonaliśmy największe przeciwności losu. Odtworzyliśmy nasze niepodległe państwo w naszej rodowej kolebce - Ziemi Izraela.

Odyseja narodu żydowskiego przez historię nauczyła nas dwóch rzeczy: nigdy nie należy tracić nadziei i zawsze trzeba mieć się na baczności. Nadzieja wytycza przyszłość. Czujność tę przyszłość zabezpiecza.

Obecnie naszym nadziejom związanym z przyszłością zagraża Iran uzbrojony w broń atomową, który chce doprowadzić do naszego unicestwienia. Jednak chcę Państwu powiedzieć, że nie zawsze tak to wyglądało. Jakieś 2500 lat temu perski król Cyrus położył kres wygnaniu Żydów uwięzionych w Babilonii. Król Cyrus wydał sławny edykt, w którym stwierdził, że Żydzi mają prawo powrotu do Ziemi Izraela, a także do odbudowania żydowskiej Świątyni w Jerozolimie. To była perska decyzja. I tak zaczęła się historyczna przyjaźń między Żydami a Persami, która trwała aż do czasów współczesnych.

Jednak w 1979 r. radykalny reżim w Teheranie starał się podeptać tę przyjaźń. I w czasie gdy ten reżim był zajęty druzgotaniem nadziei Irańczyków na demokrację, to zawsze jednocześnie skandował "śmierć Żydom".

Dzisiaj, od tamtego przewrotu, prezydenci Iranu przychodzili i odchodzili. Niektórzy z nich byli uważani za umiarkowanych, a niektórzy za twardogłowych. Wszak oni wszyscy zawsze służyli temu samemu bezwzględniemu credo, które jest związane z prawdziwym ośrodkiem władzy w

Iranie - dyktatorowi nazywanemu Najwyższym Przywódcą. Najpierw był nim ajatollah Chomeini, a teraz Najwyższym Przywódcą jest ajatollah Chamenei.

Prezydent Ruhani, jak i jego poprzednicy na tym stanowisku, jest lojalnym sługą reżimu. Ruhani był jednym z sześciu kandydatów, których wyznaczył reżim. Zobaczcie, prawie 700 pozostałym kandydatom nawet nie pozwolono kandydować.

Co sprawiło, że Ruhani zyskał akceptację? Cóż, Ruhani stał na czele Irańskiej Rady Bezpieczeństwa od 1989 do 2003 r. W tym okresie pachołkowie Iranu mordowali liderów opozycji w restauracji w Berlinie. Zamordowali 85 osób w żydowskim centrum w Buenos Aires. Zabili 19 amerykańskich żołnierzy przez wysadzenie Wież Khobar w Arabii Saudyjskiej.

I my mamy uwierzyć, że Ruhani, doradca bezpieczeństwa narodowego w tym czasie, nic o tych atakach nie wiedział?

Oczywiście, że wiedział. Tak samo jak inni szefowie irańskiej bezpieki 30 lat temu dokładnie wiedzieli o bombowych atakach w Bejrucie, które zabiły 241 amerykańskich marines i 58 francuskich spadochroniarzy.

Ruhani był również głównym irańskim negocjatorem ds. nuklearnych w latach 2003 - 2005. To on był twórcą strategii, która umożliwiła Iranowi rozwinięcie programu budowy bomby atomowej w zastępie dymnej składającej się z dyplomatycznych wysiłków i bardzo uspokajającej retoryki.

Teraz już wiem... Ruhani wcale nie brzmi jak Ahmadineżad, ale w kwestii irańskiego programu budowy broni atomowej, to jedyna różnica między nimi jest taka: Ahmadineżad był wilkiem w stroju wilka, a Ruhani jest wilkiem w owczej skórze. Ruhani jest takim wilkiem, który myśli, że może mydlić oczy społeczności międzynarodowej...

Ruhani mówił o "tragedii humanitarnej w Syrii", ale Iran bezpośrednio u boku Asada bierze udział w mordach i masakrach na dziesiątkach tysięcy niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci. Irański reżim czynnie wspiera reżim syryjski, który użył broni chemicznej przeciwko własnemu narodowi.

Ruhani potępił "eskalację plagi terroryzmu". Jednak tylko przez ostatnie 3 lata Iran nakazał, zaplanował lub przeprowadził ataki terrorystyczne w 25 miastach na pięciu kontynentach.

Ruhani potępił "próby zmieniania regionalnego układu sił przez pośredników". Jednak Iran aktywnie destabilizuje Liban, Jemen, Bahrajn i wiele innych bliskowschodnich krajów...

Ruhani nam mówi, że nie trzeba się martwić. Zapewnia nas, że to wcale nie jest robione, żeby zbudować broń atomową. I ktoś z państwa w to wierzy? Jeśli ktoś w to wierzy, to tutaj jest kilka pytań, które warto zadać. Dlaczego kraj, który twierdzi, że chce tylko pokojowej energii atomowej, buduje ukryte pod ziemią zakłady wzbogacania uranu?

Dlaczego kraj, który ma ogromne złoża naturalnej energii inwestuje miliardy w rozwój energii atomowej? Dlaczego kraj, który rzekomo chce tworzyć cywilny program energii atomowej, nadal próbuje kontestować rozliczne rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz ściągą na siebie dotkliwie sankcje, które rujną mu gospodarkę?

I dlaczego kraj z pokojowym programem nuklearnym miałby tworzyć międzykontynentalne rakiety balistyczne, których jedynym celem jest przenoszenie głowic jądrowych? Nie buduje się takich rakiet, żeby przenosiły trotyl tysiące mil dalej. Buduje się je w jednym celu: żeby przenosiły głowice jądrowe. Iran buduje takie rakiety balistyczne. Zdaniem USA te rakiety będą mogły dolecieć do Nowego Jorku już za 3 albo 4 lata.

Iran ma jeden wielki problem i ten problem można ująć jednym słowem: sankcje. Przekonywałem przez wiele lat, również na tym podium, że jedyną pokojową drogą, żeby uniemożliwić Iranowi zbudowanie broni atomowej, to połączenie ostrych sankcji razem z wiarygodną groźbą interwencji militarnej. I ta polityka przynosi owoce. Dzięki wysiłkowi wielu państw (wielu tutaj reprezentowanych) i pod kierownictwem amerykańskim, te sankcje mocno nadszarpnęły irańską gospodarkę.

Spadły dochody ze sprzedaży ropy naftowej. Waluta się załamała. Banki są pod dużą presją, żeby transferowały pieniądze. I w efekcie reżim jest pod ogromną presją ze strony Irańczyków, którzy chcą złagodzenia lub wycofania sankcji.

To właśnie dlatego Ruhani został wybrany. To dlatego ruszył ze swoją ofensywą uroku osobistego. Bez wątplenia chce cofnięcia sankcji, ja to państwu gwarantuję. Jednak on nie chce wyrzec się w zamian programu budowy broni atomowej przez Iran.

Na czym polega jego strategia, żeby to osiągnąć? Po pierwsze dużo się uśmiechać, bo to nic nie kosztuje. Po drugie składać gołosłowne deklaracje o pokoju, demokracji i tolerancji. Po trzecie oferować nieznaczące ustępstwa, które w zamian mają dać zniesienie sankcji. I po czwarte, najważniejsze, zapewnić Iranowi wystarczającą ilość materiałów nuklearnych i wystarczającą infrastrukturę, żeby stworzyć bombę w wybranym przez siebie czasie.

Wiem, że niektórzy członkowie społeczności międzynarodowej myślą, że wyolbrzymiam to zagrożenie. Oczywiście, oni wiedzą, że irański reżim skanduje "śmierć Ameryce", "śmierć Izraelowi". Wiedzą, że Iran obiecuje wymazać Izrael z mapy, ale uważają, że ta dzika retoryka jest robiona na irański użytek wewnętrzny.

Czy oni niczego nie nauczyli się z historii? Ostatni wiek nauczył nas, że kiedy radykalny reżim o globalnych ambicjach otrzymuje ogromną moc, to prędzej czy później jego apetyt na agresję staje się bezgraniczny.

To jest główna lekcja z XX wieku. I my nie możemy jej zapomnieć. Świat być może już tę lekcję zapomniał. Żydzi jej nie zapomnieli.

Irański fanatyzm to nie są czcze przechwałki. To się dzieje naprawdę... Oto co społeczność międzynarodowa musi zrobić: po pierwsze utrzymać sankcje. Jeśli Iran pójdzie do przodu z programem nuklearnym podczas negocjacji, to sankcje trzeba zaostrzyć.

Po drugie nie zgadzajmy się na półśrodki. Taka warunkowa umowa by zniosła sankcje międzynarodowe, których wprowadzenie zajęło lata, a kosmetyczne ustępstwa Iran może odwołać w kilka tygodni.

Po trzecie sankcje można znieść dopiero wtedy, kiedy Iran całkowicie rozmontuje swój program nuklearny.

Wszyscy chcemy dać szansę dyplomatycznemu rozwiązaniu, ale w przypadku Iranu działa zasada: im większa presja, tym większa szansa powodzenia. 30 lat temu prezydent Ronald Reagan wypowiedział słynne słowa: ufaj, ale sprawdzaj. W przypadku Iranu moja rada brzmi: nie ufaj, likwiduj program nuklearny i sprawdzaj.

Panie i panowie, Izrael nigdy nie pogodzi się z bronią atomową w rękach nikczemnego reżimu, który z uporem obiecuje, że wymaze nas z mapy. Przeciwno takiemu zagrożeniu Izrael będzie musiał się bronić.

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Izrael nie pozwoli Iranowi na zdobycie broni atomowej. Jeśli Izrael będzie pozostawiony sam sobie, to będzie działał sam. Ale nawet jeśli będziemy sami, to ze świadomością, że bronimy też wielu, wielu innych...

Izrael cieszy się z dialogu z szerszym arabskim światem. Mamy nadzieję, że nasze wspólne interesy i wspólne wyzwania pomogą nam wykuć pokojową przyszłość. Izrael nadal szuka historycznego kompromisu z naszymi palestyńskimi sąsiadami, który skończy nasz konflikt raz na zawsze. Chcemy pokoju opartego na bezpieczeństwie i wzajemnym uznaniu, w którym zdemilitaryzowane państwo palestyńskie uzna żydowskie Państwo Izrael. Pozostają oddany osiągnięciu tego historycznego pogodzenia się i budowania lepszej przyszłości tak dla Izraelczyków, jak i Palestyńczyków.

Nie mam złudzeń, że nie będzie to proste do osiągnięcia... Palestyńczycy muszą uznać w końcu żydowskie państwo, a potrzeby bezpieczeństwa Izraela muszą być zaspokojone. Bez tego nie będzie pokoju.

Panie i panowie, pewnego chłodnego dnia w XIX wieku mój dziadek Natan i jego młodszy brat Jehuda stali na stacji kolejowej w sercu Europy. Zobaczyli ich miejscowi antysemitcy menele i lecieli na nich z kijami krzycząc "śmierć Żydom".

Dziadek kazał młodszemu bratu uciekać i się ratować, a wtedy on stanął sam przeciwko tłumowi, żeby ich zatrzymać. Został okrutnie pobity i zostawiony na pewną śmierć. I zanim zemdlął zalany krwią powiedział do siebie: "co za hańba, co za hańba, potomkowie Machabeuszy leżą w błocie i nie mają siły, żeby się bronić".

Obiecał sobie, że jeśli przeżyje, to zabierze swoją rodzinę do żydowskiej ojczyzny, żeby móc budować lepszą przyszłość dla narodu żydowskiego. Stoję tutaj dzisiaj jako premier Izraela, bo mój dziadek dotrzymał tej obietnicy.

I bardzo wielu innych Izraelczyków ma podobne historie, rodzica lub dziadków, którzy uciekali przed każdą wyobrażalną przemocą i przybywali do Izraela, żeby zacząć nowe życie w naszej

pradawnej ojczyźnie. Razem zamieniliśmy pobity naród żydowski, pozostawiony na śmierć, na prężny i kwitnący naród, który broni się z odwagą nowoczesnych Machabeuszy i rozwija bezgraniczne możliwości dla przyszłości.

W naszych czasach zrealizowały się biblijne prorocтва. Tak jak powiedział prorok Amos (9, 14-15): Odbudują spustoszone miasta i osiedlą się w nich. Nasadzą winnice i będą pić ich wino, założą ogrody i będą jeść ich owoce, zaszczepią ich na ich ziemi; i nikt ich już nie wyrwie z ich ziemi

Lecz czy ktoś tego posłucha? Wątpię.

A szósty anioł wylał swoją czaszę na wielką rzekę Eufkrat.

Zatem została wysuszona jej woda,

by mogła zostać przygotowana droga władców od wschodu słońca.

Ujrzałem też trzy nieczyste duchy, jakby żaby pochodzące z pyska smoka, z paszczy bestii i z ust fałszywego proroka. Są to duchy demonów, które czynią cuda (także: znaki, wróżby) i wychodzą do władców ziemi oraz na cały zamieszkały świat (gr. *oikoumene*), by ich zgromadzić na bitwę wielkiego dnia Boga, Wszechwładcy.

Oto przychodzę jak złodziej. Bogaty ten, kto czuwa oraz strzeże swych szat, aby nie chodził nagi i by nie widziano jego bezwstydu.

I zgromadził ich na miejsce, które po hebrajsku zwane jest Armageddon.

(Objawienie 16,12-16; NBG).

18 Heshvan, 5774

22.10.2013

Pan Jezus powiedział: 11 Wiercie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; zaś jeśli nie, wiercie mi z powodu samych dzieł. 12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy względem mnie i on będzie czynił sprawy, które ja czynię. Potężniejsze od tych uczyni, ponieważ ja odchodzę do mego Ojca. 13 **A to, o co poprosicie w moim Imieniu to uczynię, aby został wyniesiony Ojciec w Synu.** 14 **Jeśli o coś mnie poprosicie w moje Imię ja to uczynię.** (Nowa Biblia Gdańska). Otóż proszę wszystkich uczniów Pana Jezusa Chrystusa o modlitwę do naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, jedyne Pośrednika o „Łaskę Uzdrawienia”. Brat Władysław ciężko zachorował i na chwilę obecną, jego życie jest w rękach samego Pana. W twoim Świętym Imieniu Jezus prosimy Ciebie o jego uzdrowienie. Chwała tobie Panie !

CDN.